

GAZETA KONIECPOLSKA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I SAMORZĄDOWYM KONIECPOŁA I OKOLICY
WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU.

CENA 20 GROSZY.

Cena prenumeraty: miesięcznie 40 gr., kwartalnie 1 zł, 20 gr., półrocznie 2 zł, 40 gr., rocznie 4 zł, 80 gr.
z przesyłką: miesięcznie 60 gr., kwartalnie 1 zł, 70 gr., półrocznie 3 zł, 30 gr., rocznie 6 zł, 50 gr

Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 gr., 1 wiersz milimetr. na ostatniej stronie 20 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOŁ—PROBOSTWO.

KONTO w P. K. O. 66 166.

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Dnia 29 czerwca święcimy pamiętkę śmierci dwóch wielkich Mężów: Piotra i Pawła, sławnych nie tylko z niezwykłej świętości ale i z olbrzymiej pracy, godnej podziwu, około rozkrzewiania nauki Chrystusowej. Pierwszy z nich Piotr, był z pochodzenia rybakiem, człowiekiem prostym, zacnym i bogobożnym i do dobrego chętnym. Miał jednak usposobienie nieco burzliwe, za wiele sobie ufał, w przeciwnościach zaś był bojaźliwy i chwiejny. Jego to Pan Jezus powołał do swego boku na ucznia i nieodstępного towarzysza a zarazem przeznaczył jako du chową opokę, skałę dla swego Kościoła. Od chwili zesłania Ducha św. zmienił się zupełnie dawny charakter Piotra, zwanego przedtem Szymonem. Stał się niewzruszonym we wierze, niezachwianym w miłości dla swego Mistrza, — śmiałym i odważnym w głoszeniu Ukrzyżowanego. Niemordowany w krzewieniu Ewangelji, przeszedł pieszo mnóstwo krajów, przeżegłował wiele mórz, przebył niewymowne trudy i ofiary, aż wreszcie uwięziony w Rzymie, stwierdził swoje przywiązanie ku Chrystusowi własną krwią, bo został na rozkaz okrutnego Nerona przybity do krzyża głową na dół.

Drugi — to jest Paweł, w przeciwieństwie do Piotra, był człowiekiem uczonym. Obdarzony od Boga wielkimi zdolnościami, kształcił się w najwyższych ówczesnych uczelniach, przytem odznaczał się szczególną nienawiścią do chrześcijan, których uważał za wrogów żydostwa. Z natury ognisty i energiczny, o niczem nie myślał tylko o niszczeniu wiary chrześcijańskiej i przesłaślowaniu jej wyznawców.

W drodze do Damaszku oświeca go niebieska światłość, pada z konia

na ziemię, słyszy głos Chrystusa. Odtąd z zawziętego prześladowcy staje się gorliwym głosicielem i obrońcą nowej nauki. Miejsce dawnej pychy i dumy zajmuje w nim najgłębsza pokora, miejsce zawiści — niewymowna miłość, miejsce che-



Ojciec św. Pius XI, Następca św. Piotra ci prześladowania — niemordowana cierpliwość. Z dawnej natury pozostaje w nim tylko ogień żarliwości, której teraz używa ku szerzeniu nauki Chrystusa. Trudno też opisać wszystko, co wycierpiał dla swego Mistrza. Przebiega morza i lądy, a wszędzie rozprasza błędy, ściele drogę prawdzie, przemienia ludzi w aniołów, a przy tem wszystkim unartwia swe ciało, krzyżując je z namiętnościami i pożądlivościami. W końcu z radością kładzie w Rzymie głowę swoją pod miecz

katowski, pozyskawszy przedtem tysiące żydów: pogan dla Chrystusa Pana.

W uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła chrześcijanie katolicy winni prosić Boga, aby opiekował się Kościołem świętym, który Chrystus Pan założył, a ci dwaj Apostołowie po całym świecie rozszerzali. Nadto winniśmy dziękować Bogu, że uczynił nas wyznawcami wiary, którą Apostołowie opowiadali i życie swe za nią położyli, trzeba też prosić Boga o wytrwanie w tej wierze i o mężne wyznawanie, zwłaszcza w czasach dzisiejszych tak przeciwnych i wrogo usposobionych dla tej świętej wiary, trzeba modlić się o dobrych pasterzy, którzyby napełnieni byli duchem Apostołów, trzeba wreszcie obudzać w sobie uczucia miłości i posłuszeństwa dla następcy św. Piotra Ojca świętego, tej widomej Opoki i Skały, o którą rozbijają się zawsze wszelkie zakusy szatana.

Pomoc Misjom.

Skoro niekiedy wpadnie nam w oczy jakikolwiek artykuł o misjach, może niejeden rzuci pytanie „Czyż nie za wiele o tem piszą?” Odpowiemy: nie za wiele, owszem za mało, gdyż misje są nieznaną; gdyby były znane wraz z ich najwyższymi celami oraz bohaterskimi wysiłkami, wówczas coraz więcej wzbudzałyby zainteresowania. Coprawda, idzie dzisiaj jakiś zew, który wskazuje na misje, lecz jakże mało zwraca się na ten opatrnościowy znak uwagi! Tymczasem papież podnosi swój głos w sprawach misyjnych tak głośno, jak bodaj w żadnym czasie i w żadnym innym przedmiocie. Niedawno na osobnym posłuchaniu, udzielonem prezesom

krajowym Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary w dniu 14 kwietnia r. b., Ojciec św. z prawdziwym rozrewnieniem i jakoby przez łzy serdecznego pragnienia, aby szerzyło się Królestwo Boże na całym świecie, rzekł słowa: „Bóg tego chce”. A w liście do świata katolickiego: „Rerum Ecclesiae” wynurzał się, że słyszy głos wewnętrzny: „Wołaj i nie spoczywaj, podnoś głos mocny, jak trąbę”. Ileż to oświadczeń papieża o misjach możemy naliczyć w ostatnich czasach, co roku zaś podczas osobnego posuchania na zakończenie dorocznego zjazdu Najwyższej rady Papieskogo Dzieła Rozkrzewienia Wiary, Ojciec św. tak pięknie rozwija coraz dalej idące myśli o misjach. Przez usta Ojca św. przemawia Bóg, żywy i odwieczny, który pragnie w swem miłosierdziu przyspieszyć powszechne dzieło zbawienia.

Czytamy w Piśmie św., że „na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” i w sposób pełen miłości zbliżył się do pierwszych rodziców, a chociaż sprzeniewierzyli się Stwórcy, przyrzeka im Zbawiciela. Później do Abrachama mówi: „W tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi”, bo żadnej partykularności nie ma Bóg na celu, gdy odgranicza od innych narodów żydowski naród, lecz, ratując go przed powodzią pogaństwa, tem samem przechowuje dla wszystkich narodów wiarę w prawdziwego Boga. I w tem to ośrodku narodził się Chrystus, który wyrzekł jakby ostatnie swe przykazanie: „Idźcie tedy i nauczajcie wszystkie narody”. Kościół Chrystusowy zawsze był Kościołem misyjnym, a dzieci jego, im więcej poczuwają się do spraw misyjnych, tem prawdziwszemi stawają się członkami mistycznego ciała Chrystusowego.

Dzisiaj znowu Bóg daje przez usta Papieża poznawać nam „czasy i chwile”.

W starym testamencie tak cudownie uchwycił Psalmista Pański wspaniałą myśl tej wielkiej pieśni, wydzwanianej zewsząd na cześć Boga Jedyne go i Prawdziwego: „Od wschodu słońca aż do Zachodu niech będzie wielbione Imię Pańskie”, zaś w Nowym Testamencie ta pieśń nabiera kształtów rzeczywistych w dziele misyjnym, które nieustannie kroczy naprzód.

Dzieła Boże poznaje się po tem, że one wykazują to samo piętno, mimo różnorodności niektórych zewnętrznych cech, bo przecież Bóg sprawia „rzeczy nowe i stare”. Tem piętnem, zarazem sprawdzianem, jest miłość ku Bogu, jaka przejawia się w rozmaitych dziełach dla

dobra ludzkości, mianowicie dla dusz nieśmiertelnych. Takim sprawdżianem n. p. hasło dopiero co na ołtarze wyniesionego bł. ks. Bosko: „Daj mi dusze, nic więcej nie chcę”.

W Kościele Bożym od dawna powstawały pomocnicze dzieła misyjne i to zwykle z prywatnego zapoczątkowania, uznane później lub też nie, przez władze kościelne. Coprawda w wieku 12-ym widzimy organizację, prowadzoną przez Trynitarzy, która miała na celu, aby zbierać ofiary dla wykupu niewolników. Później znów wiek 16-ty może się pochwalić bractwem „Grobu Pańskiego”, które zbierało środki na poparcie misyjnych celów w Jerozolimie, lecz w rzeczywistości dopiero wiek 19-ty poszczycić się może rozmaitymi i licznymi stowarzyszeniami, mającymi na celu albo wspomaganie modlitwą i drobną ofiarą nawracanie całego świata pogańskiego, albo też dzieląc swych członków na rzeczywistych, potem pomocników, dobrodziejów i t. d., albo też hołdując celom poszczególnym jak Sodalicia św. Piotra Klawera. Wogóle rozróżniamy tu dzieła modlitwy i zbierania ofiar, dzieła ku wzmocnieniu zainteresowania się sprawami misyjnymi i dzieła popierania powołań misyjnych w Europie. Z biegiem czasu powstało około 246 rozmaitych, pomocniczych dzieł misyjnych, z czego dotąd istnieje na świecie 220.

Kapłan z swego powołania jest stróżem i krzewicielem Królestwa Bożego na ziemi oraz kierownikiem stowarzyszeń misyjnych. Nic więc dziwnego, że w statutach poszczególnych dzieł misyjnych kapłan figuruje jako kierownik czy to parafjalny, czy diecezjalny. „Trzeba by Chrystus panował” — jest tchnieniem każdego kapłana, który nieomal codziennie powtarza psalm. „Chwalcie Pana wszystkie narody”. Wnet więc poszczególne centra prac misyjnych odczuły potrzebę osobnego zrzeszenia się. W ten sposób powstał Misyjny Związek Duchowieństwa, obecnie zależny od św. Kongregacji Propagandy.

Z pośród licznych, pomocniczych dzieł misyjnych wybrała Stolica święta, które w wytkniętym sobie celu wykazują powszechność działania, odpowiadającą powszechności Kościoła i braterstwa całego świata,

„aby wszyscy jedno byli”. Stąd też wzrasta duch katolickości i wiary w tych diecezjach i parafjach, gdzie z woli Ojca św. zaprowadza się i krzewi dzieła misyjne, dzieła powszechne, ogólne dla wszystkich narodów, dla całego Kościoła.

Najlepiej do serca i umysłu niechaj przemówią słowa Papieża w ich listach i oświadczeniach. O powszechności dzieł misyjnych czytamy w liście Maximum Illud: „Pamiętajcie, że nie macie szperzyć królestwa ludzi, lecz królestwo Chrystusowe” — a dalej — „nie odpowiada imieniowi apostołskiemu, gdyby mógł nam ktoś zarzucić, że nasze działanie nie jest chrześcijańskie katolickie, lecz mające na celu jakiebądź partykularności”. Kapłanom, członkom Misyjnego Związku Kleru przypomina, że ten Związek oddany pod zarząd Propagandy, wzbogacony został wielu przywilejami, żeby członkowie pod czas Mszy św. modlili się za misję; dalej ażeby oni, ilu ich jest, wszelkimi sposobami popierali w granicach własnej diecezji Dzieło Rozkrzewienia Wiary.

Obowiązek wspomagania misyj pochodzi z tegoż źródła, z jakiego przykazanie miłości Boga i bliźniego i opiera się na dogmacie istnienia Jednego Boga i jednej rodziny ludzkiej. Czytamy w Piśmie św. (Eklezjasty 17, 12). „I każdemu dał przepis dotyczące bliźniego jego”. — A obowiązek ten — wyjaśnia Pius XI, — jest tem większy, im wyższa potrzeba, zwłaszcza jeżeli zachodzi potrzeba duszy, nieznaną Boga; to też zbytecznym byłoby dowodzić, jak dalekim od cnoty miłości Boga i bliźniego byłby ten, kto, należąc do owczarni Chrystusowej, nie pamiętałby o tych nie szczęśliwych, którzy jeszcze żyją w ciemnościach błędu.

I tutaj Ojciec św. z właściwą sobie serdecznością wskazuje dobitnie i jasno na właściwy obowiązek, który i na jakim terenie mamy spełnić dla misyj.

„Słuszną jest koniecznością — czytamy w liście Max Illud — aby Dzieło Rozkrzewienia Wiary, które jest najgłówniejszym z pomiędzy wszystkich dzieł misyjnych, któremu udzieliliśmy niejako obywatelstwa rzymskiego — i uczyniliśmy je naszym — aby cały lud chrześcijański przyszedł z tak hojną pomocą, któraby odpowiadała licznym potrzebom tak obecnych jakoteż i przyszłych misyj. Wielebni Bracia (Biskupi) nie wstydźcie się stać jakoby żebrakami dla Chrystusa i dla sprawy dusz nieśmiertelnych, lecz szercie to dzieło słowem i piórem, aby żniwo zbierane przez Papiesk

Tomasz Nagłowski i S-ka

Zakład Katolickich Wydawnictw i Drukarnia
Częstochowa, ul. Wieluńska 7.

Poleca Szan. Duchowieństwu obrazki
„Pamiętka I Komunii św.”

Wybór wielki. Ceny najniższe. Na
żądanie wysyłamy ilustrowane cenniki.

Dzieło Rozkrzewiania Wiary stało się coraz większe”.

Jak sobie Ojciec św. przedstawia usilność pracy dla Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary wynika z jego słów, wypowiedzianych do prezesów krajowych, kiedy to przytoczył stare, rzymskie przysłowie: „należy uważać za niezrobione, jeżeli pozostaje coś do zrobienia”. A przecież pozostaje jeszcze przeszło miliard pogan do nawrócenia.

Do tego czołowego Dzieła Rozkrzewiania Wiary łączą się dwa inne, które Stolica Apostolska również uczyniła swojemi; są nimi: Dzieło św. Dzieciństwa Pana Jezusa i Dzieło św. Piotra Apostoła dla kształcenia kleru krajowego (tu byłczego). Dwa te dzieła, które słusznie nazywają się wobec Dzieła głównego, Rozkrzewienia Wiary, pomocniczymi, polecamy wszystkim wiernym.

Naukę, głoszoną przez Piusa XI w wyżej wspomnianych przytoczeniach, zakończę słowami wyjętymi z kazania tegoż Papieża - Misjonarza, wygłoszonego w Dzień Zielonych Świątek roku 1922, gdzie Ojciec św. wskazuje na pracujących i poświęcających się po nad swe siły misjonarzy, którzy spodziewają się naszej pomocy. „Pamiętajcie: Ci misjonarze są tak pewni zwycięstwa, gotowi do oddania swego życia, ale brak broni, brak amunicji. I cała pięknie uszykowana armia zbrojna musi się zatrzymać w pochodzie. Oby nie zginęła jedna dusza z powodu, że spóźniasz swoją ofiarę, oby żaden misjonarz nie potrzebował zatrzymać się w swej pracy.... A cóż oddasz Panu za to, coś od niego otrzymał — za skarby łask, jakimi Bóg Cię napełniał? Uczynź to, aby te łaski i do serc innych dotrzeć mogli.

Oto, o co cię dzisiaj prosi Wikariusz Chrystusa Pana. Oto dla czego nie waha się wyciągnąć ręki do wszystkich, prosić wszystkich o pomoc, o wsparcie, o datki”.

Do powyższych słów nie śmiem nic dodać.

(—) Ks. K. Bajerowicz.

Prezes Krajowy

Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary na Polskę.

W Polsce: Centrala Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary w Poznaniu, Ostrów Tumski 1. Centrala Papieskiego Dzieła św. Dzieciństwa P. Jezusa, Kraków ul. św. Filipa 19. Centrala Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła, Kraków, ul. św. Marka 10.

Radjo na usługach Misji.

Od początku roku 1928 (od Wielkanocy) z zapoczątkowania, powstałego w Zarządzie Akademickiego Koła Młodzieży w Poznaniu, podjął p. Kapitańczyk, prezes A. K. M. głoszenie słuchowisk misyjnych, do czego od samego również początku udzielał mu i udziela niżej podpisany materiału, jaki otrzymuje w charakterze prezesa krajowego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary na Polskę, od Agencji Fides z Rzymu. Te słuchowiska odbywały się raz na miesiąc i przechodziły na całą Polskę. Dalej od początku r. 1928 z zapoczątkowania przez niżej podpisanego, a za staraniem ks. kan. Trepkowskiego z Warszawy idzie co miesiąc drugie słuchowisko misyjne z Warszawy na całą Polskę, tak, że już mieliśmy dwa słuchowiska misyjne co miesiąc.

Przy końcu r. 1928 przystąpił do mnie z Koła Akademickiego Młodzieży p. Ołyński, z propozycją i programem, czybym nie chciał się starać o cotygodniowe słuchowisko z Poznania na Polskę, do czego bardzo chętnie się zabrałem. Program nieco zmieniony, dzieli się na cztery części, mianowicie: a) dział misjologiczny, b) dział z krajów misyjnych, c) postacie misyjne i d) z terenów misyjnych wedle Agencji Fides, co w dalszym ciągu obrabia p. Kapitańczyk. Pierwsze przemówienie przez radjo miał w lutym 1929 ks. K. Bajerowicz.

Szanowna dyrekcja Radjo-Poznań a szczególnie p. dyr. Okoniewski bardzo chętnie otworzyli nam podwoje Radjo, skutkiem czego co piątek o godz. 17-tej idzie w świat słuchowisko misyjne.

Dzisiaj sprawa tak się przedstawia, że z Poznania idą co miesiąc na Katowice, Kraków i Poznań trzy do czterech słuchowisk, w czym jedno „z terenów misyjnych”, zaś jedno w miesiącu nadaje Warszawa.

Dążeniem zaś naszym jest, aby wedle ciągłego i jednostajnego programu mówily kolejno stacje: Katowice, Kraków, Poznań, Warszawa, Wilno, z przekazywaniem na resztę Polski, ale do tego idealnego stanu dotąd nie doszliśmy. Nie wątpię atoli, że sprawa Boża mimo przeciwności powoli odniesie zwycięstwo. Dziękuję na tem miejscu Paniom Akademiczkom i Panom Akademikom, którzy łaskawie przemówienia przez radjo wygłaszają „Przez skalistą ścieżkę do gwiazd”

(—) Ks. K. Bajerowicz.

Prezes Krajowy

Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary na Polskę.

Ryngrat Podjasnogórski

w Częstochowie, Kordeckiego 21
wykonywa po cenach przystępnych chorągwie, sztandary kościelne, cechowe, górnicze, dla straż pożarnych, bractw i stowarzyszeń oraz wszelkie przybory kościelne.

Z przeszłości parafji Podlesie.

Po zrzeczeniu się probostwa przez ks. Karpińskiego beneficjuna otrzymał ks. Mateusz Koczembinski i do roku 1761 obowiązki proboszcza spełniał. Spisał bardzo dokładny inwentarz, który przejrzyście maluje dawny stan kościoła probostwa, uposażeń itd. Następują ks. Jan Klichowski 1761—1765, ks. Jan Hozabczyński 1765—1766, ks. Michał Rogowski 1766—1770, ks. Paweł Aniołkiewicz 1771 — 1795 za którego na miejsce podupadłego kościoła hr. Potocki wybudował nowy do dziś istniejący. Od r. 1795 do 1802 proboszczem w Podlesiu był ks. Szymon Kozielski, od 1802 do 1818 ks. Wojciech Kozielski, od 1818 — 1833 ks. Józef Wisniewski od 1833 do 1864 ks. Leon Zajączkowski, od 1867—1903 ks. Jan Jaźwiński; staranny ten kapłan pozostawił kościołek w porządku, oraz żywą pamięć po sobie. Po ks. Jaźwińskim w Podlesiu proboszczami byli: ks. Paweł Pilarski 1903—1905, ks. Stanisław Kański 1905 — 1907, Od roku 1907 do 1911 parafją zarządzał ks. Ludwik Rusin; ten niezwykle rzutki i przedsięwzięczy kapłan zostawił w Podlesiu trwałą dowód swej energii i w postaci pięknej, okazałej, dużej plebanji, która jest prawdziwą ozdobą ustronnej wioski. Od r. 1911—1914 proboszczem podleskim był ks. Władysław Nowodworski i pozostawił u ludzi pamięć kapłana gorliwego, dobrego, dostępnego.

Piękna, a dawna przeszłość Podlesia, jak widać z powyższego, bliskość Częstochowy, kolei, miasteczka Koniecpola, zdrowotne miejscowe warunki, łatwe utrzymanie, wskazywałyby, że parafja ta i pod względem społecznym z odzyskaną wolnością narodową pójdzie naprzód. Niestety, ogólny rozstrój krajowy, rozbudzona zawiść do bogatszych, chęć ubierania się po nad stan udaremnia wszelką bezinteresowną pracę, a natomiast sprzyja próżniactwu i innym przeciwspołecznym czynnikom. W Bogu jednak nadzieja, że będzie lepiej, że lud zrozumie potrzebę poprawy.

Ks. Fr. Bojarski, Mag. Teol.

Skład Materiałów Aptecznych i Farb

Feliksa Wachowicza Koniecpol Rynek 32

poleca lekarstwa-specyfiki krajowe i zagraniczne, wody mineralne sztuczne, oraz wszelką perfumeryę

Kronika ostatnich wydarzeń.

1. Wizytacja duszpasterska.

Radoszewnica. — W dwie kolejno po sobie następujące niedziele 16 i 23 czerwca po południu odbyła się duszpasterska wizytacja we wsi Radoszewnica, odległej o 4 kilometry od parafjalnej świątyni w Koniecpolu. W niedzielę 16 czerwca po wizytacji ks. Proboszcz wygłosił w miejscowej szkole naukę stanową dla mężów i ojców całej wioski. W następną zaś niedzielę także nauka została wygłoszona przed wizytacją dla żon i matek, po wizytacji zaś — nauki odzielne dla dziewcząt i chłopców. Szczegółowa statystyka wykazała, że Radoszewnica jest największą wsią Koniecpolskiej parafji, liczy bowiem 492 dusze i blisko 90 domów. Naogół tylko w 2 mieszkaniach ks. Proboszcz zastał wyjątkową nędzę, w 5 zaś innych niemożliwą ciasnotę, gdyż w niewielkiej izdebce mieściło się po dwie rodziny, liczące razem 10 i więcej osób. Stan majątkowy mieszkańców Radoszewnicy nie przedstawia się świetnie. Widać wszędzie pewien niedostatek, przeciążenie podatkami, bardzo liche odżywianie się. Brak ziemi przy licznej nieraz rodzinie powoduje swary i kłótnie w domu. Każdy bowiem chciałby się umieścić na roli, nie bacząc na to, że ziemi wszystkim nie starczy, że drobnych gospodarstw nie podobna już dalej drobić. Gospodarz sześćciu lub ośmiomorgowy, liczący pięćoro, a nawet ośmioro dzieci, to przeciętny mieszkaniec wsi Radoszewnica. Coraz częściej też gospodarze zaczynają pojmować, że dzieciom trzeba dawać zawód do ręki. Niestety, pewien zastój, brak zarobków, taniósć rolnych produktów, powodują że gospodarz ze wsi staje się coraz biedniejszym i niezadowolonym, a wskutek tego chętnie nadstawia ucha wszelkim wywrotom, a w obecnych warunkach daje się nawet tumanić socjalistom, którzy, jak wiadomo, jeszcze nigdy nie byli przyjaciółmi rolnika. Socjaliści bowiem dążą do wywłaszczenia gospodarza z jego własnej roli, chcieliby natomiast zaprowadzić gospodarstwa wspólne, co zawsze doprowadza do ostatniej nędzy, jak tego przykład mamy dzisiaj w Rosji.

Ludność wsi Radoszewnica naogół jest bardzo pobożna, dobra i do wiary świętej gorąco przywiązana. Wymownie o tem świadczyło serdeczne i pełne radości przyjęcie, jakiego ks. Proboszcz doznał w każdym mieszkaniu, jak również hojna ofiara 224 zł., które złożono dobrowolnie ks. Proboszczowi na kupno

chorągwi Matki Boskiej Różańcowej. Licznie też stawili się każdy stan na stanową naukę do miejscowej szkoły. Mimo wielkiego umęczenia, jakie dla każdego kapłana powoduje niedziela, wizytacja duszpasterska w Radoszewnicy była dla ks. Proboszcza wielką pociechą i stwierdzeniem, że wszelkie zakusy wrogów Kościoła rozbijają się o wiarę naszego ludu.

2. Chrzęstów. — Zakończenie Misji.

Misje święte, prowadzone w Chrzęstowskiej parafji w ciągu 8 dni przez Ojców Oblatów z Poznania, udały się świetnie. Przedewszystkiem sprzyjała piękna pogoda, dzięki czemu nauki mogły być głoszone przed kościołem, na otwartym powietrzu. Cała parafja przystąpiła do spowiedzi. Komunii świętej kapłani wydali 4200. We czwartek 13 czerwca, po sumie wyruszyła uroczysta procesja pod przewodnictwem ks. Prob. Borowieckiego w towarzystwie Ojca Misjonarza i kilku okolicznych kapłanów po duży dębowy krzyż, przygotowany i pięknie przybrany na końcu wsi. Rozrzewniającym był widok niesienia godła naszej wiary przez wszystkie kolejno stany. Naprzód więc wzięła na swe barki znak Zbawiciela młodzież męska w liczbie kilkudziesięciu chłopców, następnie dziewczęta, kobiety, mężczyźni a w końcu straż pożarna. Po ustawieniu krzyża przed kościołem Ojciec Misjonarz wygłosił piękną naukę. O godz. 4 po południu odbyło się uroczyste zakończenie Świętej Misji z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją dookoła kościoła. Ostatnią naukę wygłosił Dyrektor Misji Ojciec Jan Kulawy, przemawiając na bardzo życiowy temat, mianowicie o nerwowości, której w dzisiejszych czasach podlega olbrzymia większość ludzi. Nerwowość ta a raczej narwanosć — mówił Ojciec Misjonarz jest najczęściej skutkiem hulawczego życia i braku religijnych zasad. Trzeba wrócić wszystkim do Chrystusa, który powiedział o sobie: „Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca”, a wtedy nastąpi raj na ziemi oraz błogie i szczęśliwe życie. Pa nauce Ojciec Misjonarz złożył słowa uznania Chrzęstowskiej parafji za liczny udział w ćwiczeniach misyjnych, poczem ks. prob. Borowiecki krótko i rzetelnie dziękował Ojcom Misjonarzom za odrodzenie, jakie swą pracą sprawili w jego parafji, zapewniając o głębokiej i szczerzej wdzięczności, jaką nietylko on ale

i jego parafjanie będą zawsze żywi dla Czcigodnych Ojców. Po skończonem nabożeństwie przed piebanją zebrała się ze swymi wychowawcami działwa szkolna oraz liczni parafjanie, dziękując osobiście Ojcom Misjonarzom za trudy poniesione dla zbawienia ich dusz. Następnego dnia w piątek Ojciec Dyrektor odprawił żałobne nabożeństwo z okolicznościową nauką o wszystkich zmarłych parafjan, a po nabożeństwie żegnani ze łzami przez parafjan, wśród okrzyków „niech żyją” odjechali Ojcowie Misjonarze na dalszą pracę.

Wiadomości z naszego kraju.

1. Nizkie ceny zboża.

Wiadomą jest rzeczą, że w bieżącym roku ceny zboża są niezwykle niskie. Odbija się to w pierwszym rzędzie na skórze gospodarza ze wsi, który plony swojej pracy musi sprzedawać za bezcen, a natomiast drogo płacić za odzież, obuwie i wszelkie zapotrzebowania gospodarcze. Prowadzi to wszystko do nędzy na wsi. Różni „opiekunowie” tego ludu, co to przed wyborami gorliwie uwijają się po wsiach, wygłaszając sążniste mowy i obiecując złote góry, by tylko uzyskać głos na swoją listę, teraz siedzą cicho. Centralne Towarzystwo Rolnicze zwróciło się do rządu z prośbą i naleganiem, ażeby jaknajprędzej opanował przesilenie, powstałe wskutek niskich cen zboża. Do tego zaś potrzeba wykonać jaknajszybciej ulepszenia rolne czyli meljoracje oraz wznowić pożyczki na te ulepszenia z Banku Rolnego.

2. Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu.

W tym czasie, kiedy czytelnicy otrzymują do rąk naszą gazetę, mia nowicie dnia 29 i 30 czerwca b. r. odbędzie się Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu i na Podlasiu w Siedlcach. Kongres znaczy to samo co zjazd, a Eucharystją nazywamy Najświętszy Sakrament. Kongres więc Eucharystyczny jest to zjazd katolików dla uczczenia Pana Jezusa ukrytego w Hostji. Taki zjazd może się odbyć albo w pewnej części kraju, na przykład w djecezji i wtedy jest to Kongres djecezjalny, jak to miało miejsce w roku zeszłym w Częstochowie, Łodzi, Inowrocławiu, Lwowie, albo może być ogólnokrajowy albo wreszcie międzynarodowy, dla katolików całego świata. Taki międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbywa się co roku od lat kilkudziesięciu w największych stolicach świata. Niedawno taki Kongres odbył się w Amerykańskim mieście Czykaگو, po-

tem w Australji i w Afryce, jak również stolicach Europy. Polska jeszcze nie widziała międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, gdyż jest państwem młodem, ale trzeba mieć nadzieję, że w niedługim czasie przyjdzie kolej i na naszą Ojczyznę, aby w imieniu całego świata złożyła publiczny hołd Chrystusowi w Najświętszej Eucharystji.

3. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Wielka wystawa w Poznaniu jest dorobkiem naszego kraju w pierwszym dieścioleciu odrodzonej Polski. Codziennie zwiedza tę wystawę kilkadziesiąt tysięcy osób, nietylko z całej Polski ale i z zagranicy. Urządzone są też liczne zjazdy różnych organizacji. Niedawno odbył się tam zjazd słowiańskich straży Pożarnych. Uczestniczyło kilka tysięcy strażaków, a byli między nimi nie tylko Polacy, ale i Czesi, Słowacy, Serbowie i Chorwaci. W czasie popisów uznano, że najlepiej wyszkoloną strażą wielkomiejską jest straż pożarna w Radomsku, najlepszą zaś miejską — straż z Pruszkowa pod Warszawą.

Od dnia 27 czerwca do 7-go lipca odbędzie się na Wystawie Poznańskiej wielki pokaz hodowlany, który zgromadzi 755 koni, zgórog tysiąc krów, po pół tysiąca owiec i świń oraz kilka tysięcy drobiu. — Mnóstwo rolników jedzie na tę dnię do Poznania.

Wiadomości ze świata.

1. Meksyk. — Zakończenie walki z Katolickim Kościołem.

Jak wiadomo, w katolickim kraju Meksyku, położonym w południowej Ameryce, toczyła się przez trzy lata wojna przeciw katolickiemu Kościołowi. Wodzami zaś tej walki byli masoni z osławionym Kallosem, byłym prezydentem państwa na czele. Walka ta nie przyniosła Meksykowi żadnych korzyści. Przeciwnie, spowodowała w kraju nędzę, a w ludności rozbudzała jeszcze większe przywiązanie do wiary św. i Kościoła. Spostrzeżli to wrogowie Chrystusa i dlatego zdecydowali się wreszcie nawiązać zgodę z Kościołem. Gazety doniosły, że w ostatnich dniach Prezydent Meksyku Portez Gil oraz Pełnomocnik Ojca św. podpisali umowę, na mocy której została przywrócona katolikom wolność, wprawdzie nie całkowita, ale przynajmniej pozwalająca praktykować katolicką religję. Z tej racji ku wielkiej radości całego kraju zostały otwarte świątynie, w których odtąd

nabożeństwa odprawiane są bez przeszkód. Według tej umowy nie będzie wprawdzie nauki religji ani w szkołach publicznych ani też w prywatnych, jednak wolno będzie jej udzielać w gmachach należących do Kościoła. Wychowanie więc młodzieży w szkołach pozostanie nadal bezreligijnem, jednak Kościół przynajmniej w swoich murach będzie mógł bez przeszkód wychowywać religijnie młode pokolenie, za co dotąd był prześladowany. Kapłani też będą uzależnieni od władz kościelnych, nie zaś od świeckich jak chcieli masoni. Widzimy, że w Meksyku Kościół Katolicki jeszcze nie ma pełnych praw, może jednak przynajmniej żyć i oddychać.

2. Prusy.

Rząd pruski zawarł z Ojcem św. umowę w sprawach kościelnych, czyli Konkordat. Na podstawie tej umowy będą utworzone dwa nowe katolickie arcybiskupstwa: we Wrocławiu i w Paderbornie, oraz trzy biskupstwa: w Berlinie, Akwizgranie i Pile. Biskupów manować będzie Papież. Kościół Katolicki w Prusach otrzymywać będzie coroku ze skarbu państwa 2 miliony i 800 tysięcy marek na swoje potrzeby, co jest tylko zwykłą sprawiedliwością, gdyż katolicy w tym kraju płacą również wszelkie podatki państwowe. Trzeba pamiętać, że Prusy są krajem protestanckim, w obecnym zaś rządzie pruskim mają przewagę socjaliści. Mimo to uznano za rzecz słuszną utrzymywać dobre stosunki z Ojcem św. i zawrzeć Konkordat. Jakież wobec tego wyglądają nasi działacze lewicowi, co to dążą do obalenia Konkordatu w katolickiej Polsce?

3. Błogosławiony Jan Bosko.

Kościół uznał za błogosławionego Księdza Jana Bosko, Włocha, opiekuna biednych dzieci, założyciela zgromadzenia Księży Salezjanów. Uroczystości z tą chwilą związane odbyły się dnia 2 czerwca w Watykanie, w kościele św. Piotra, w obecności kilkudziesięciu tysięcy czcicieli Błogosławionego, przybyłych ze wszystkich stron świata. W uroczystościach tych brał udział również Najdostojniejszy Prymas Polski, Ks. Kardynał Hlond, Salezjanin. Uwagę wszystkich zwróciło, że podróż z Poznania do Rzymu Ks. Kardynał odbył nie koleją, lecz na latawcu czyli aeroplanie.

Zakład Opieki Najśw. Marji Panny (MAGDALENI)

Częstochowa, ul. św. Barbary 1. 5.

Wykonywa roboty kościelne: ornaty, kapy i t. p. chórągwie, szantary, bielizna kościelna, haft biały i kolorowy. **Próbnie.**

Poradnik lekarski.

W związku z robotami polnemi omówimy dzisiaj jedną z chorób, wywołanych drobnymi żywymi tworami tak zwanymi bakterjami. Bakterie są to twory stojące na pograniczu między światem roślinnym i zwierzęcym, są zaś tak małymi, że gołym okiem nie jesteśmy w stanie dojrzeć, a do wykrycia ich posługujemy się powiększającymi szklami umieszczonymi w tak zwanym mikroskopie. Mikroskop powiększający w kilkaset razy widoczność nam bakterje w postaci kropek lub drobnych pałeczek.

Wielka jest liczba schorzeń wywołanych przez rozmaite bakterje, dotychczas omówiliśmy już jedną — grype, a teraz zastanowimy się nad drugą chorobą bakteryjną nad tężcem.

Chorobę tę wywołują bakterje, znajdujące się obficie w ziemi, w odchodach bydłych, zwłaszcza końskich. A jakże często podczas robót polnych rolnik zadrasnie stopę o kawał drzewa lub o brudny kamień! Drobną nieraz ranka zanieczyszczona przez drzazgę może być przyczyną tężca, tej tak niebezpiecznej choroby; niebezpieczna, bo na 100 nieleczonych umiera 90!

Bakterje, dostając się do ciała ludzkiego, nie odrazu powodują chorobę; zwykle po 5 dniach, a niekiedy dopiero po 14, występują oznaki chorobowe, na które, niestety, dość często chorzy nie zwracają wcale uwagi. Dopiero kiedy jad, który bakterje tężca wytwarzają, zatruje nerwy, kiedy już choroba postąpiła znacznie naprzód, kiedy stan chorego już jest bardzo ciężki, wtedy dopiero zwracają się do lekarza. Niestety, niewiele już zdziała wówczas pomoc lekarstwa

A jakże przejawia się tężec?

Przejawia się w ten sposób, że w okolicy, sąsiadującej z zakażoną raną, występuje bolesne rwanie; bóle głowy i uczucia zimna pomimo nieznacznej gorączki (wyjątkowo gorączka dochodzi do 39° — 40°) są pierwszymi oznakami zakażenia. Szybko jednak występują kurcze, najczęściej w mięśniach koło ust, usta i mięśnie oczne wykrzywają się chorobliwie, fałdy na czole i do koła nosa pogłębiają się, zęby wsukają się do siebie, tak że zgrzytają, chorzy nie mogą ust otworzyć. Przy najmniejszym wstrząśnięciu, niepokoju lub wzruszeniu powstają silne kurcze mięśni kończyn (rąk i nóg), karku (sztywność karku). Chorego męczą obfite poty i bezsenność.

Ze względu właśnie na wielką

śmiertelność wywołaną tężcem należy przy podejrzanym ranach, zważsza kiedy powstały przez drzazgi zanieczyszczone ziemią, drzazgę usunąć, ranę przemyć wodą utlenioną i udać się do lekarza celem wstrzyknięcia surowicy przeciwteżcowej, im wcześniej bowiem zostanie wstrzyknięta surowica, tem pewniejsze wyzdrowienie.

Dr. B. T.

Kronika parafji Koniecpol

1. Zawarli związek małżeński:

dnia 22 czerwca — Wacław Mikołaj Parzych, kawaler, z Częstocho-
w, z Marjanną Bączyńską, z Koniecpola.

dnia 16 czerwca — Leonard Nowacki, wdowiec, z Kluczewska, z Pelagją Krywult, z Koniecpola;

dnia 25 czerwca — Stanisław Kowalik, kawaler, z Brzostku, z Katarzyną Słezak, panną, z Luborczy.

Szczęście Boże na nowej drodze!

2. Chrzest św. przyjęli:

dnia 2 czerwca r. b. Marjanna Zofja Gładysz, urodzona dnia 15 maja w Koniecpolu;

dnia 8 czerwca — Weronika-Aniela Marona, ur. dn. 31 maja w Koniecpolu;
dnia 11 czerwca — Pelagja - Stanisława Kurpios, ur. dnia 5 kwietnia w Koniecpolu Starym;

dnia 1 czerwca — Jan Nowak, ur. dnia 10 czerwca w Koniecpolu Starym;

dnia 16 czerwca — Stanisław-Marjan Frankowski, ur. dnia 8 maja w Koniecpolu;

dnia 15 czerwca — Tadeusz-Witold Biernat, ur. dnia 9 czerwca w Koniecpolu;

dnia 15 czerwca — Jan-Jakub Pawlik urodzony dnia 1 czerwca w Koniecpolu.

3. Zmarli:

dnia 7 czerwca r. b. Kazimierz Żuchowski, kawaler, przeżył lat 51, z Koniecpola;

dnia 8 czerwca — Tomasz Samek, z Wąsosa, przeżył lat 56;

dnia 15 czerwca — Wiktrja Salita z Luborczy, przeżyła lat 31.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym!

4. Rocznicą śmierci w m-cu lipcu:

dnia 10 lipca Pawła Grajwodzkiego z Koniecpola;

dnia 25 lipca Władysława Marjańskiego z Koniecpola;

dnia 20 lipca Wojciecha Jasińskiego z Radoszewnicy.

Kalendarzyk parafji Koniecpol na miesiąc lipiec.

1) W szóstą niedzielę po Zielonych Świątkach dn. 30 czerwca, po niesporach zebranie Kół Żywego Różańca. O godzinie 5 m. 30 — zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

2) W siódmą niedzielę po Zielonych Świątkach dn. 7 lipca po sumie wizytacja duszpasterska w Luborczy. O godz. 4-ej po poł. w Koniecpolu zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

3) W ósmą niedzielę po Ziel. Św., dn. 14

lipca po niesporach zebranie 3-go Zakonu św. Franciszka. O godz. 5. m. 30 po poł. zebranie Stowarzyszenia Młod. Żeńskiej.

4) W dziewiątą niedzielę po Ziel. Św. dn. 21 lipca po niesporach zebranie Stow. Mł. Męskiej.

5) W piątek, dn. 26 lipca o godzinie 7 rano wyrusza pielgrzymka na odpust do św. Anny. Wyjście z powrotem o godz. 3-ej po południu.

6) W dziesiątą niedzielę po Ziel. Św., dn. 28 lipca po sumie wizytacja duszpasterska w Przysieci i w Koniawach. O godz. 5 w Koniecpolu zebranie Stow. Młodzieży Żeńskiej.

Od Administracji.

Potwierdzamy odbiór prenumeraty od: ks. prob. Stan. Zajęca w Sokolnikach 6 zł. 50 gr.;

ks. profesora P. Kremera z Lublina 3 zł. 30 gr.

WESÓŁY KĄCIK.

— Czem ci dała żona w łeb, gdyś wrócił do domu po północy?

— Ach, tą ogromną wycieraczką z blachy, co leży w przedpokoju, na której jest wydrukowane „Witaj”.

— Powiedziałeś podobno o mnie, że jestem złodziej. Czy to prawda?

— To prawda, ale ja tego nie powiedziałem.

Sędzia do oskarżonego:

— Jesteś oskarżony o kradzież dwudziestu dwu tuzinów chustek do nosa. Co masz na swoje usprawiedliwienie?

Oskarżony:

— Miałem katar, wysoki sędzie...

— Mamusiu, teraz wiem już, dlaczego kurczątko wylegają się z jajek.

— No, dlaczego?

— Ze strachu, by je nie ugotowano.

Dziennik katolicki „Polska”

począł wychodzić w Warszawie z dniem 8 lutego b. r., nie służy żadnej partji, nie opiera się o żadne stronnictwo. Stoї własnymi siłami i spodziewa się poparcia ze strony katolickiego społeczeństwa.

Prenumerata miesięczna wynosi 4 zł. 50 gr.

Zamawiać można we wszystkich urzędach pocztowych i wprost w Administracji.

Warszawa, Krak. Przedmieście 71

Konto w P. K. O. 19.119.

Artystyczna pracownia obrazów
religijnych i portretów

BOLESŁAW RUTKOWSKI

w Częstocho-
w, ul. Kordeckiego 13.

**ZNANY w Częstocho-
wie chrześcijański**

Kazimierz

zakład FRYZJERSKI

obok Kurji Biskupiej, III-ia Aleja Nr. 52.

Cegielnia w Koniecpolu

na terenie miejskim „Stawki” wyrabia maszynowo dobrą i trwałą cegłę. Sprzedaż cegły po cenach niskich i na warunkach bardzo przystępnych. Adres: Koniecpol, Rynek 7

ROZENCWAJG.

Stanisława Kubary
w Koniecpolu, ul. Lelowska 1 drugi dom od rynku
Zakład Stolarski
oraz skład gotowych trumien
Ceny bardzo niskie.

Artystyczna pracownia haftów białych i kolorowych, bielizny i aparatów kościelnych

MARJI PIĄTKOWSKIEJ

Mistrzynie cechowej

w Częstocho-
w, III Aleja 55.

Jan Witczyński, zegarmistrz

w Koniecpolu, ul. Kościelna 3

długoletni pracownik znanych firm Warszawskich przyjmuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa.

**Najstarsza Cukiernia w Częstocho-
w**
A. BŁASZCZYŃSKI

polecą swoje, znanej dobroci, wyroby cukiernicze: torty, ciastka, czekolady, pączki, cukry i t. p.

Skład trumien

w Koniecpolu, Rynek 9

WACŁAWA REINHOLCA

Cena dużych trumien od 18 zł.

!!Blacha Miedziana!!

Koniecpolska Walcownia Miedzi w Koniecpolu produkuje blachę miedzianą dowolnych wymiarów i grubości, dna okrągłe i pręty miedziane. **Nabywa starą miedź**

DOKTOR B. TENENBAUM

medycyny
przyjmuje chorych codziennie
w Koniecpolu, ul. Kościelna Nr. 8.

Nowy rozkład jazdy pociągów

na linii Częstocho-
w — Kielce
od 15 maja b. r.

Pociąg Nr. 741 wych. z Często-
w g. 4-15 rano
przych. do Koniecpola g. 5-20
przychodzi do Kielc g. 7-20

Pociąg Nr. 743 wych. z Często-
w g. 9-20
przych. do Koniecpola g. 10-33
przychodzi do Kielc g. 12-37 w poł.

Pociąg Nr. 745 wych. z Często-
w g. 14-26 p. p.
przych. do Koniecpola g. 15-31
przychodzi do Kielc g. 17-27

Pociąg Nr. 742 wych. z Kielc g. 4-30 rano-
przych. do Koniecpola g. 6-29
przych. do Częstocho-
w g. 7-42

Pociąg Nr. 744 wych. z Kielc g. 7-55
przych. do Koniecpola g. 9-44
przych. do Częstocho-
w g. 10-52

Pociąg Nr. 746 wych. z Kielc g. 15-30 p. p.
przych. do Koniecpola g. 17-17
przych. do Częstocho-
w g. 18-26

Rozkład jazdy samochodów

**Koniecpol—Częstocho-
w**

Wyjazd z Koniecpola g. 5 rano
" " g. 6.30 rano
" " g. 3 po poł.

Wyjazd z Częstocho-
w g. 12 w p. l.
" " g. 3.50 po poł.
" " g. 7 wieczór.

Odjazd z Koniecpola godz. 7-ma rano

" " godz. 3 m. 30 po poł.

Odjazd z Częstocho-
w godz. 11 m. 30 rano

" " godz. 6 wiecz.

Kierownik literacki: Ks. S. Dembzyk. Ks. A. Kaleta.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Hr. Paweł Potocki, Wł. Bogobowicz, Jan Smus, Ks. St. Borowiecki.

Druk. F. D. Wilkoszewskiego w Częstocho-
w